

AGNIESZKA MOTYKA

Szkoła Podstawowa nr 4 im. Stefana Żeromskiego w Jarosławiu
motykaga@interia.pl

Lektury i współczesny nastolatek w (nie)nowoczesnej szkole – próba diagnozy i propozycje rozwiązań metodycznych

Streszczenie

W odwołaniu do praktyki autorki jako nauczycielki języka polskiego w szkole podstawowej w artykule została przedstawiona krótka diagnoza dotycząca braku zainteresowania uczniów lekturami. Artykuł pokazuje też propozycje pracy z tekstem w czasie zmian (z)reformowanej szkoły zarówno tej zdalnej, jak i stacjonarnej.

Słowa kluczowe: szkoła zdalna i stacjonarna, metody pracy z uczniami, uważne czytanie, *lapbook*, film, mapa myśli

Szkoła (nie)nowoczesna od marca 2020 roku to szkoła hybrydowa, czyli ucząca stacjonarnie i na odległość, w której nauczyciele uczą zdalnie z użyciem środków komunikacji elektronicznej. Jesteśmy świadkami i uczestnikami rewolucji w sposobie nauczania i uczenia się.

Wielu nauczycieli boryka się w tym czasie nie tylko z wypracowaniem skutecznych sposobów nauczania na odległość, które będą gwarantowały pełną realizację treści kształcenia, ale także, a może przede wszystkim, z ponownym nawiązaniem i podtrzymaniem kontaktu ze swoimi uczniami opartym na zaufaniu oraz wzajemnym szacunku. W trakcie nauczania przez Internet nauczyciele muszą na nowo zadbać o przyjazną atmosferę i zapewnić uczniom poczucie bezpieczeństwa, by czuli się dobrze na lekcji i otworzyli się na wspólną pracę obejmującą, między innymi, zadawanie pytań, udzielanie odpowiedzi czy dyskusję na tematy związane z problematyką utworów literackich. W nauczaniu stacjonarnym i zdalnym aktualne pozostają bowiem fundamentalne zasady dydaktyki, że „aby wychować [...] ludzi, trzeba rozwijać ich inteligencję, podtrzymywać i kształtować odpowiednie zainteresowania i zamiłowania, budzić wrażliwość i wyobraźnię, wyrabiać umiejętność racjonalnego współżycia i współpracy z innymi ludźmi, wreszcie wdrażać ich do samodzielnego, krytycznego myślenia i działania”¹. Wymaga to dużego

¹ C. Kupisiewicz, *Podstawy dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1977, s. 70.

zaangażowania w pracę z uczniami, którzy sami znaleźli się w nowej dla siebie rzeczywistości, pozbawieni naturalnego kontaktu z rówieśnikami oraz zamknięci na długie godziny w swoich pokojach przed monitorem komputera. Szkoła nie tylko w Polsce, ale i na świecie przechodzi historyczną transformację. Nauczyciele i uczniowie muszą nauczyć się, jak ze sobą funkcjonować w warunkach pandemii i w ciągle reformowanej polskiej szkole.

W artykule, korzystając z własnego doświadczenia jako czynnej nauczycielki języka polskiego, przedstawię krótką diagnozę dotyczącą braku zainteresowania uczniów lekturami oraz pokażę propozycje pracy z tekstem w czasie zmian (z)reformowanej szkoły zarówno tej zdalnej, jak i stacjonarnej.

U uczniów, nawet tych lubiących szkołę i naukę, jeszcze intensywniej w ostatnim czasie widoczny staje się spadek motywacji do uczenia się. Dla większości nastolatków nowe lektury jawią się jako utwory nieprzystające w żaden sposób do ich rzeczywistości, dlatego też często jedyną słabą motywacją do zapoznania się z nimi jest, ich zdaniem, odległy nawet w końcowych klasach szkoły podstawowej egzamin. Jakże aktualne odnośnie do omawianego zagadnienia stają się słowa Alicji Baluch: „każdy młody człowiek poprzez lekturę zdobywa świat zewnętrzny, porządkuje doświadczenia i wyznacza nowy ich zasięg. Kreuje też świat osobny, autonomiczny”². Podkreślają one ważność lektur, z którymi obcuje młody człowiek, dlatego istotny jest wybór lektur dla dziecka już od najmłodszych lat. Joanna Papuzińska uważa, że „człowiek nie rodzi się czytelnikiem. Staje się nim dopiero na skutek wrastania w konkretną kulturę”³, tak więc należy umiejętnie wprowadzać ucznia w świat książek.

W swoich rozważaniach skupię się na lekturach dla siódmej i ósmej klasy. Wyższe klasy szkoły podstawowej to czas wchodzenia uczniów w okres dojrzewania, budowania własnej tożsamości i ciągłego negocjowania zastanego porządku. Ten trudny dla młodego człowieka czas dorastania, burzy hormonalnej, zbiega się z wprowadzeniem nie tylko nowych szkolnych przedmiotów, ale też zupełnie nowych i „trudnych” w odbiorze tekstów. Uczeń siódmej i ósmej klasy mierzy się bowiem m.in. z *Panem Tadeuszem*, *Quo vadis* czy *Kamieniami na szaniec*. Młodzi ludzie zostają intensywniej wprowadzani w świat wartości. Zdaniem Jana Kidy „wychowani w [...] wartościach młodzi ludzie będą się przeciwstawiać negatywnym i szkodliwym zjawiskom. W procesie kształcenia wartości ważne znaczenie ma etyka komunikacji językowej, w której wszystkie wypowiedzi rozmówców winny być prawdziwe, szczerze i zrozumiałe”⁴. O autentyczność tych wypowiedzi

² A. Baluch, *Dziecko i świat przedstawiony, czyli tajemnice dziecięcej lektury*, Warszawa 1987, s. 55.

³ J. Papuzińska, *Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką*, Warszawa 1988, s. 10. „We wczesnym okresie życia dziecko – pisze Papuzińska – nie przejawia samostnych potrzeb czytelniczych. [...] Toteż w zależności od warunków kulturowych, w jakich dziecko żyje i wzrasta, książka może się pojawić w jego życiu wcześniej lub później (albo nie pojawić się wcale) i rozwój jednostki z punktu widzenia danej społeczności, której jest ona członkiem, może przebiegać w sposób całkowicie zadowalający”. Tamże.

⁴ J. Kida, *W kręgu zagadnień kształcenia i wychowania uczniów poprzez literaturę i sztukę* [w:] *W pobliżu literatury dziecięcej*, red. A. Ungeheuer-Gołąb, Rzeszów 2008, s. 156. Jan Kida uważa również, że: „oprócz dążeń i wielkich idei winniśmy poprzez literaturę kształtować również takie

musi zadbać nauczyciel, bo to on powinien znaleźć odpowiedni sposób, by przede wszystkim „mówić dzieciom prawdę o świecie, nie upiększać go, nie ukrywać jego ciemnych, mrocznych stron”⁵. Wtedy uczeń ma szansę na harmonijny rozwój oraz prawdziwe poznanie i zaciekawienie się tekstami kultury.

W dydaktyce od lat wiele mówi się o metodach aktywnych, o sposobach na zainteresowanie ucznia lekturą, o wprowadzeniu komputerów i tablic interaktywnych do nauczania. To wszystko stało się standardem nauczania. Nie wyobrażamy sobie lekcji języka polskiego bez włączenia projektora multimedialnego czy tablicy interaktywnej, by młody człowiek, wykonujący na co dzień wiele czynności jednocześnie, takich jak, na przykład, odrabianie lekcji, słuchanie muzyki, poszukiwanie informacji w Internecie, czatowanie z kolegami na forum, mógł odnaleźć się w szkolnej ławce i by mógł choć na chwilę skupić uwagę na tym, co się dzieje podczas lekcji. Wydawało się, że powszechne nauczanie z użyciem komputerów i Internetu jest pieśnią przyszłości i nikt do marca 2020 roku nie pomyślałby, że szkoła będzie w domu, a uczeń z nauczycielem i swoimi rówieśnikami będzie komunikował się za pomocą platform do telekonferencji. Szkoła całkowicie się zmieniła.

Jak ma się odnaleźć w tej nowej dla siebie rzeczywistości uczeń? Wydaje się, że jest to pytanie fundamentalne dla dydaktyki polonistycznej. Przedmiot szkolny, który określa się mianem języka polskiego, to nie tylko obcowanie z literaturą, gramatyką języka, ale przede wszystkim z szeroko pojętą kulturą oraz sztuką wypowiedzania się na dany temat. Tutaj znajduje się punkt ciężkości, szczególnie w starszych klasach szkoły podstawowej, gdyż uczeń, aby mógł być świadomym odbiorcą kultury, musi nauczyć się budować tezę, a także bronić swoich argumentów, a przede wszystkim umieć je właściwie sformułować. W ciągu zaledwie kilku miesięcy od wprowadzenia nauczania zdalnego nastąpił przewrót kopernikański w sposobie nauczania i sprawdzania wiedzy. Młodzi ludzie, wpatrując się godzinami w monitory komputerów, przyswajają wiadomości niejako z dystansem, obserwując poczynania nauczyciela i kolejne treści przekazywane im za pomocą multimediiów. Lektury, co wielokrotnie podkreślano, uczeń musi przeżyć sam, by stały się mu bliskie i zrozumiałe. Cenne jest spostrzeżenie Anny Janus-Sitarz, że „dzisiejszy kryzys lektury spowodowany jest w dużej mierze tym, że przeczytanie książki zajmuje młodemu człowiekowi niewiarygodnie dużo czasu. To «niewiarygodnie» nabiera realnego kształtu w zestawieniu z prędkością posługiwania się przez tego człowieka innymi narzędziami komunikacyjno-informatycznymi”⁶, dlatego należy szukać innych sposobów, by go zainteresować książką.

wartości, jak: szlachetność, grzeczność, uczciwość, prawda, dzielność, miłość, harmonia, dobroć, życzliwość, solidarność ludzka, prawość, wrażliwość na krzywdę społeczną, poszanowanie godności człowieka, mienia społecznego, niesienie pomocy starszym i niepełnosprawnym, świadome podejmowanie obowiązków w nauce i pracy, kreatywność czy okazywanie szacunku dla innych społeczności i ich kultur, czystość i piękno ojczystej mowy”. Tamże.

⁵ J. Papuzińska, *Dziecko w świecie emocji literackich*, Warszawa 1996, s. 81.

⁶ A. Janus-Sitarz, *W poszukiwaniu czytelnika. Diagnozy, inspiracje, rekomendacje*, Kraków 2016, s. 16.

Zdaniem autorki artykułu, najlepszymi metodami pomocnymi w omawianiu lektur są niezmiennie drama, przedstawienie teatralne, a także tworzenie gier planszowych, które są niezwykle pomocne w zrozumieniu zarówno akcji, jak i przesłania oraz służą powtórzeniu wiadomości związanych z lekturą. Nasuwa się jednak pytanie, co zrobić w naszej dziwnej, nowej rzeczywistości nauczania przez Internet czy też nauczania hybrydowego?

Wróćmy do rzeczy najprostszych. Oczywiście, korzystajmy z projektora multimedialnego czy też z funkcji dzielenia ekranu, ale róbmy to mądrze, szczególnie w czasach, gdy uczniowie borykają się z nadmiarem bodźców. Wydaje się, że niektóre sprawdzone rozwiązania mają teraz jeszcze większą siłę, ponieważ nauczanie zdalne często powoduje różnego rodzaju problemy – począwszy od braku zasięgu Internetu i awarii sprzętu, z którego uczniowie łączą się na lekcje, przez „ukrywanie się” przez młodzież za zdjęciami profilowymi, by nie było widać danej osoby (czyli także jej mimiki, zaangażowania w pracę na lekcji), do uporczywego milczenia tłumaczonego awarią mikrofonu bądź niechęcią do wypowiedzania się na forum przez łącza internetowe.

Po pierwsze, kiedy zaczynamy pracę z lekturą, warto od pierwszej, wprowadzającej w tekst lekcji pozwolić uczniom swobodnie wypowiedzieć się, za co lubią lekturę, co się w niej im podobało lub, wręcz przeciwnie, co przeszkadzało w jej odbiorze, czego najbardziej w niej nie akceptują. Dzięki temu mają poczucie, że ich zdanie jest ważne, że w swoich sądach mogą być szczerzy i, artykułując negatywne emocje, niejako się ich pozbywają. Dają tym samym sobie szansę na spojrzenie na utwór z wielu perspektyw, bo przecież ilu uczniów w klasie, tyle punktów widzenia.

Przed każdą lekturą, którą omawiam na lekcji, proszę moich uczniów, by przemyśleli jej plusy i minusy. Niezbędne oczywiście w tym wskazaniu jest najpierw zrozumienie treści utworu. Przykładem może być nasza epopeja narodowa *Pan Tadeusz*, którą młodzież niechętnie czyta i nie odczuwa potrzeby dokładnego jej omawiania. Dla nastolatków w XXI wieku uczących się w szkole hybrydowej realia świata dworów szlacheckich i walki o niepodległość stają się coraz mniej czytelne. Aby ułatwić im zrozumienie tekstu, przygotowuję pytania do każdej z ksiąg i daję im je w formie karty pracy do samodzielnego uzupełnienia w trakcie zapoznawania się z tekstem. Uczeń może te odpowiedzi zapisywać w dogodnej dla niego formie notatki, słów kluczy, punktów, planu wydarzeń, itp. Ważne, by dzięki temu lepiej zapamiętał treść lektury, zanim na lekcji przystąpię do jej omawiania. Daje to uczniowi lepsze przygotowanie merytoryczne oraz poczucie bezpieczeństwa, że warstwa literalna tekstu jest mu dobrze znana i może na lekcji skupić się na kontekście oraz przesłaniu utworu. Do każdej księgi przygotowuję około piętnastu pytań ogólnych, a o co najmniej piętnaście następnych proszę moich uczniów. Moje pytania ogólne to, na przykład: kim był Pan Tadeusz?, jak wyglądał dworek w Soplicowie?, kim był Wojski?, itp. Pytania uczniów mają być ich dopełnieniem. Dzięki temu zabiegowi nastolatkowie zwracają uwagę na więcej szczegółów i lepiej zapamiętują treść książki.

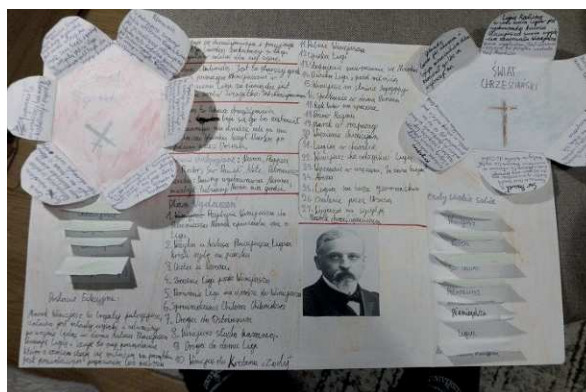
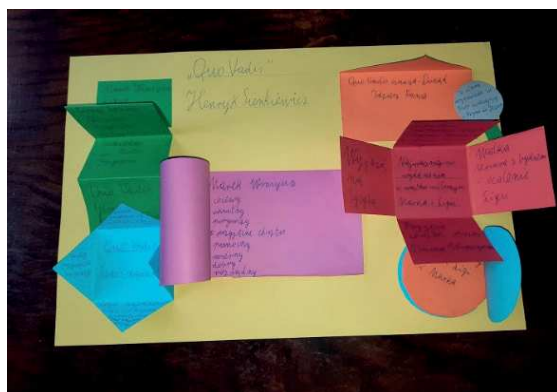
Dodatkowo pamiętam, że zniechęcająca dla ucznia dyslektycznego, z którym coraz częściej spotykamy się na lekcji języka polskiego, jest obligatoryjność obcowania z dużym objętościowo tekstem, który, niestety, często odstrasza (i to nie tylko ucznia dyslektycznego), dlatego jest dla mnie oczywiste, że uczeń może także zapoznać się z lekturą poprzez audiobooka. To pozwala mu lepiej i pełniej zrozumieć tekst, bez dodatkowego stresu oraz trudności z przyswojeniem książki. Dotyczy to każdej lektury.

Urozmaiceniem lekcji może być już nie udostępnianie i oglądanie z uczniami kolejnych filmików o literaturze czy lekturze, ale kontakt z tekstem. To on jest dla nas absolutnie najważniejszy, a pracą u podstaw XXI wieku jest powrót do odczytania go ze zrozumieniem. Uczeń „przebodźcowany” nie może skupić uwagi na zwykłym, przecież nieciekawym dla niego zlepku zdań, bo nie ma innych „rozpraszaczy”, do których jest przyzwyczajony, dlatego należy zapewnić mu spokojne obcowanie z utworem, pozwolić, by w szkole w trakcie omawiania lektury na każdej ławce uczniowskiej była zwykła papierowa książka, z której uczniowie na każdej lekcji korzystają. W warunkach nauczania zdalnego trzeba poprosić, by – jeśli nie mają dostępu do książki w wersji papierowej – otworzyli tekst lektury i w trakcie lekcji udostępnić im interesujące, omawiane fragmenty na ekranie ich monitorów. To niezwykła odmiana, a zarazem wyzwanie dla młodego człowieka, że wymaga się od niego całkowitego skupienia na tekście i uważnego czytania, a potem przekazania czytanej treści.

Pomocny w tym jest na moich lekcjach *lapbook*, czyli „najogólniej specjalnie przygotowana teczka, często przypominająca wyglądem miniksiążkę, zawierająca elementy tekstu np. ciekawe cytaty, a także rysunki, np. przedstawiające bohaterów książki, trójwymiarowe modele, np. obrazujące opisywane światy czy zagadnienia, oraz ukryte schowki i kieszonki zawierające zabawki, gry czy zagadki relewantne dla omawianego tematu”⁷. Jest to narzędzie, które doskonale sprawdziło się właśnie w trakcie nauczania zdalnego, kiedy młodzież spędzała wiele godzin nauki przed komputerem. Zaproponowałam, by w trakcie omawiania *Quo vadis* – najbardziej obszernej objętościowo lektury w szkole podstawowej – uczniowie przygotowali *lapbook*, który będzie ich główną notatką z lektury. Prosiłam, uwzględniając ich autonomię w przygotowaniu strony graficznej, by zawarli w nim na przykład plan wydarzeń z lektury, elementy świata chrześcijańskiego i pogańskiego, czy też ważne z ich perspektywy informacje. Uczniowie, tworząc *lapbooka*, stali się kreatorami przestrzeni w nim zawartej, planowali umieszczanie poszczególnych zagadnień na kartce, zastanawiali się, jak przekazać na papierze swoją wiedzę w atrakcyjny i unikatowy sposób. Łączyli tym samym naukę z rozrywką. Zdobywanie i powtarzanie wiadomości przychodziło im niejako mimochodem. Nastolatek, zapisując swoją niepowtarzalną notatkę, zagłębiał się w świat lektury i utrwalał swoją wiedzę w kreatywny sposób. W erze komputeryzacji

⁷ M. Wójcik, *Lapbook jako narzędzie promocji książki dla dzieci*, „Przegląd Biblioteczny” 2020, nr 3, s. 378.

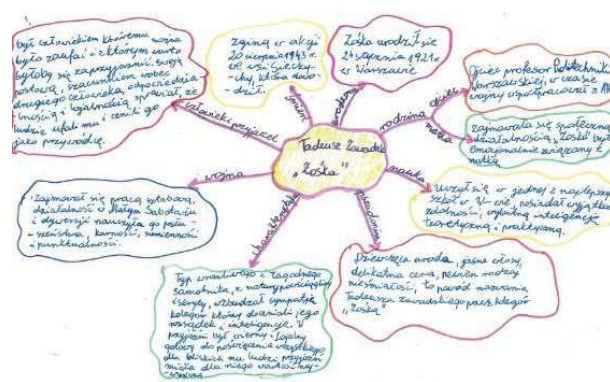
jest to miła odskocznia od monitora, choć, paradoksalnie, jak dostrzega Magdalena Wójcik, „korzystanie z *lapbooka* opiera się na idei stopniowego odkrywania ukrytych w nim treści, nawiązując do nielinearnego, interaktywnego przekazu, co upodabnia to narzędzie do form komunikacji popularnych w środowisku sieciowym i bliskich młodemu odbiorcy”⁸.



Przykładowe *lapbooki* tworzone na lekcji języka polskiego

Źródło: www.sp4.jaroslaw.pl

Innym sposobem realizacji formy notatki może być znana od dawna mapa myśli. Nie oceniamy tego, w jaki sposób ta notatka wygląda, ale docenimy, że uczeń stworzył ją na swój własny sposób. Tak właśnie moi uczniowie porządkowali sobie informacje na przykład o bohaterach *Kamieni na szaniec*.



Przykładowe mapy myśli

Źródło: www.sp4.jaroslaw.pl

Ciekawym rozwiązaniem, w którym młodzież realizuje w twórczy sposób formy wypowiedzi, jest film. Kiluminutowy, nagrany telefonem bądź kamerą film to podczas nauczania zdalnego często stosowany przez moich uczniów sposób prezentacji swojej wiedzy na temat lektury. Uczniowie mieli, między innymi, stworzyć reklamę ulubionej lektury szkolnej, nagrać recenzję adaptacji filmowej

⁸ Tamże.

Kamieni na szaniec czy też opowiedzieć w kilka minut na filmiku swoją historię, wcielając się w postać wybranego bohatera lektury. Łącząc zainteresowania uczniów nowoczesnymi formami przekazu, cyfrowymi narzędziami obróbki filmu, a także pozwalając na dobór rekwizytów i konwencji, w jakiej występują, pozwalam im odczuć, że mają wpływ na to, w jaki sposób przedstawiają zdobytą wiedzę, i że ich zaangażowanie oraz szeroko rozumiana kreatywność są docenione.

Pomysłem na lekcje powtórkowe z dowolnej lektury jest stworzenie przez nauczyciela quizów, gier na platformach multimedialnych, które dają uczniom możliwość współzawodnictwa. Uczniowie bardzo angażują się w grę, kiedy proszę ich o przyniesienie telefonów komórkowych i pozwalam na korzystanie z nich w trakcie gry. Pytania wyświetlam na ekranie swojego monitora, a uczniowie, odpowiadając, zaznaczają właściwą odpowiedź na ekranach swoich komórek. Takie lekcje powtórkowe sprawdzają się zarówno na lekcjach zdalnych, jak i stacjonarnych, i wywołują u uczniów każdej klasy większe zaangażowanie.

W pracy z lekturą każdego dnia uczeń przede wszystkim musi czuć, że jego opinia jest ważna i nauczyciel nie neguje jego zdania. Dużą rolę odgrywa pozytywna motywacja – uczniowie, którzy choć raz odezwą się na lekcji z własnej woli, powinni być docenieni – nie chodzi tu o ocenę, tylko o zauważenie, że zdanie każdego ucznia jest cenne, jest potrzebne. Warto prosić uczniów o pochylenie się nad tekstem, o głośne odczytanie nawet krótkich fragmentów, bo to też zmniejsza ich stres związany z wypowiedzianiem się na forum klasy. W tym przypadku nie jest ważne, czy jest to klasa w budynku szkolnym, czy też przed monitorem komputera.

Kanon lektur szkolnych jest podstawą do dyskusji o życiu i zmianach w naszej bogatej historii. Każdy uczeń musi mieć poczucie, że jego opinia wnosi coś ważnego w omawianie lektury, a żeby jego słowo było słyszalne, powinien mieć o niej pojęcie, bo jeżeli ma się z czymś nie zgadzać, musi wiedzieć, co to jest. Młodzi ludzie często są zaskoczeni skalą materiału do opanowania, tym bardziej że specyfika nauczania w klasach 4–6 różni się od tej w klasach 7–8, bo wtedy zaczyna się wymagać od nich bardziej dojrzałego postrzegania opisywanych w literaturze problemów, co wymuszają same teksty. Powinniśmy wtedy z uczniami zaczynać omawianie tekstów z kanonu nie z poziomu eksperta, ale bardziej obserwatora tego, co uczniowie sami są w stanie dostrzec w danym utworze, czym się zadziwić i nad czym zastanowić. Nie warto dawać im gotowych rozwiązań i odpowiedzi, ale być przy nich i słuchać ich wątpliwości, dyskutować o tym, co ich zainteresowało i czego nie zrozumieli w lekturze. Możemy ich w dzisiejszych czasach nauczyć czegoś najważniejszego – wyrażania opinii i umiejętności nazywania swoich odczuć, zapewniając przy tym bezpieczeństwo, które daje nazywanie emocji, doznań bohatera literackiego, a zarazem uczenie się, że mogą one być także ich własnymi odczuciami.

Warto pokazywać dzieciom, że kanon lektur, nawet tych, które wydają im się bardzo przestarzałe, jest potrzebny, by mogły lepiej zrozumieć bogactwo historii, różnorodność spojrzenia na świat tych, którzy postrzegają go tylko za pomocą rozumu, i tych, którzy widzą coś, co wymyka się racjonalnemu doświadczeniu.

Nie bójmy się dydaktyzmu literatury, bo przecież, co potwierdzają słowa Eugeniusza Czaplejewicza, jest to „pewnego typu odpowiedź respektująca daną hierarchię wartości. [...] Odpowiedź taka jest w literaturze dla dzieci i młodzieży źródłem jej siły artystycznej, umożliwia jej funkcjonowanie i spełnianie [...] zadań, do jakich jest powołana. [...] Nie można nauczyć nikogo, jak żyć, pytając tylko: «jak żyć» i nie dopuszczając do odpowiedzi”⁹. Pozwólmy więc naszym uczniom, by tej odpowiedzi na swój własny sposób udzielili.

Bibliografia przedmiotowa

- Baluch A., *Dziecko i świat przedstawiony, czyli tajemnice dziecięcej lektury*, Warszawa 1987.
Czaplejewicz E., *Pragmatyka, dialog, historia. Problemy współczesnej teorii literatury*, Warszawa 1990.
Ilustracje: www.sp4.jaroslaw.pl [16.01.2022].
Janus-Sitarz A., *W poszukiwaniu czytelnika. Diagnozy, inspiracje, rekomendacje*, Kraków 2016.
Kida J., *W kręgu zagadnień kształcenia i wychowania uczniów poprzez literaturę i sztukę*
[w:] *W pobliżu literatury dziecięcej*, red. A. Ungeheuer-Gołąb, Rzeszów 2008.
Kupisiewicz C., *Podstawy dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1977.
Papuzińska J., *Dziecko w świecie emocji literackich*, Warszawa 1996.
Papuzińska J., *Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką*, Warszawa 1988.
Wójcik M., *Lapbook jako narzędzie promocji książki dla dzieci*, „Przegląd Biblioteczny” 2020, nr 3.

Obligatory reading and modern teenagers in unctemporary school. An attempt at assessment and some suggestions of methodological solutions

Abstract

The paper is a brief assessment of a lack of interests in obligatory reading by students, prepared based on the author's experience as a primary school teacher. The study provides some suggestions of working with the text during the period of change resulting from the school reform pertaining not only to classroom learning but also e-learning.

Keywords: e-learning, classroom learning, methods of working with students, close reading, lapbook, video, mind map

Agnieszka Motyka, doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo (Uniwersytet Rzeszowski, 2016). Ukończyła też studia podyplomowe w zakresie dziennikarstwa, historii, zintegrowanej edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej oraz zarządzania oświatą. Obecnie wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 im. Stefana Żeromskiego w Jarosławiu, nauczyciel dyplomowany uczący języka polskiego i historii. Swoje zainteresowania badawcze skupia na integracji kształcenia humanistycznego, mediach w edukacji polonistycznej oraz teologii literackiej.

⁹ E. Czaplejewicz, *Pragmatyka, dialog, historia. Problemy współczesnej teorii literatury*, Warszawa 1990, s. 210–211.